

Caracas, 24 marca 2016

Panie Sekretarzu Stanu,

Przede wszystkim chciałabym potwierdzić, że otrzymałam Pański list z marca bieżącego roku, będący odpowiedzią na zaproszenie Rządu Boliwariańskiej Republiki Wenezueli skierowane do państw członkowskich Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych do uczestniczenia w otwartej debacie zatytułowanej „Poszanowanie zasad i celów Karty Narodów Zjednoczonych jako podstawowego elementu w podtrzymywaniu międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa”, która odbyła się 15 lutego, kiedy Wenezuela objęła rotacyjną prezydencję w tym stałym organie Organizacji.

W tej debacie potwierdziliśmy nasze dążenie do tego, aby zasady Karty Narodów Zjednoczonych, będącej fundamentem i ostoją praworządności międzynarodowej, tworzyły niepodzielną i uniwersalną rzeczywistość między wszystkimi państwami.

Niestety, mimo tych słusznych intencji, historia pokazuje, że niebezpieczne występowanie jawnych lub nieformalnych ośrodków władzy, które, poprzez działania wojskowe, finansowe, ekonomiczne i psychologiczne, a także w mediach, promują nienawiść, szkodzi sprawowaniu władzy przez rządy wybrane demokratycznie w powszechnym głosowaniu.

Dziś, świat mierzy się z konsekwencjami wyjątkowo brutalnych aktów terrorystycznych oraz wojen niekonwencjonalnych, które stanowią dla społeczeństw przeszkodę w egzekwowaniu ich prawa do ojczyzny, suwerenności, samostanowienia i pokoju.

Debata zainicjowana przez Wenezuelę była skoncentrowana na promocji postulatów prawa międzynarodowego i zapobieganiu mowie nienawiści, nietolerancji i przemocy, które podminowują wagę prawa międzynarodowego.

Rozumiemy, że jedynym sposobem, by odzyskać międzynarodowy pokój i bezpieczeństwo jest unikanie zagrożeń, mieszania się w cudze sprawy, blokad terytorialnych, ekonomicznych i jakiegokolwiek formy interwencji, które przynoszą jedynie tragiczny bilans milionów wygnanych, pozbawionych nadziei, godności i prawa do pokoju i rozwoju.

Niech ta okazja posłuży powtórzeniu Panu i Pańskiemu rządowi, że jeśli suwerenna równość państw, naczelną zasadą zawartą w Karcie Narodów Zjednoczonych, byłaby respektowana przez tych, którzy historycznie nadużywali siły i zastraszaali, podejmowali jednostronne i ekstraterytorialne środki przymusu wymierzone przeciwko niewinnym ludziom i suwerennym narodom, konflikty, przemoc i wojna nie dotknęłyby tak różnych państw jak Wietnam, Kuba, Chile za czasów Allende, a teraz także Iraku, Libii i Syrii, będących zaledwie kilkoma z wielu przykładów najnowszej bolesnej historii ludzkości.

Moja Ojczyzna, Wenezuela, jest namacalnym przykładem takiej agresji tylko dlatego, że zdecydowaliśmy się kroczyć drogą boliwariańskiej demokracji uczestniczącej oraz wykonywać prawo do budowania własnego modelu politycznego i społecznego, opartego na włączeniu, walce z ubóstwem, edukacji i powszechnej służbie zdrowia, a także na szerokim wachlarzu praw obywatelskich i politycznych określonych w naszej konstytucji, jednej z najnowocześniejszych i najbardziej postępowych na świecie.

Ścieżka wyznaczona przez Konstytucję Boliwariańską i kierunek procesu politycznego, w którym podąża w tym stuleciu Wenezuela znajduje potwierdzenie w wysokich wskaźnikach

rozwoju społecznego, osiągniętego mimo ataków ze strony ekstremalnych czynników wewnętrznych, wspieranych przez międzynarodowe ośrodki władzy, które nie akceptują prawdziwego modelu demokracji i pokoju wybranego bezpośrednio przez społeczeństwo.

Byliśmy ofiarami nikczemnych ataków terrorystycznych, psychologicznych, medialnych i ekonomicznych, łącznie z brutalnymi atakami na szkoły, blokadami dróg i portów. Pomimo tej sytuacji udało nam się utrzymać w społeczeństwie pokój i zachować przynależne mieszkańcom Wenezueli prawa obywatelskie i polityczne.

Panie Sekretarzu, pozwolę sobie z całym szacunkiem zasugerować, aby skupił się Pan na sytuacji w swoim kraju. Z krytycznej analizy systemu politycznego USA, przeprowadzonej przez profesorów Martina Gilensa i Benjamina I. Page'a z Uniwersytetów Princeton i Northwestern, *Testing Theories of American Politics: Elites, Interest Groups, and Average Citizens*, wynika, że to wielkie korporacje, a nie potrzeby i żądania obywateli, rządzą polityką publiczną w USA. Co więcej, fakt, iż były Prezydent Stanów Zjednoczonych, Jimmy Carter podpisuje się pod tymi krytycznymi opiniami uważając, że elity zawłaszczyły demokrację w Stanach Zjednoczonych, jest bardzo niepokojący.

Z uwagi na to, że nie chcemy ingerować w sprawy wewnętrzne żadnego kraju, nie będę analizować głębiej kwestii dotyczących instytucjonalnej bezkarności pozwalającej na zabijanie Afroamerykanów, Indian i Latynosów, jak i dobrze znaną kartelizację mediów, które sprywatyzowały wolność wypowiedzi, ani też rzekomego podziału władz, który może być utrzymany jedynie w korelacji sił dwóch partii rządzących, co uniemożliwia występowanie pluralizmu i różnorodności idei politycznych.

W imię szacunku dla naszego społeczeństwa, tak jak tego wymaga nasz Prezydent Nicolás Maduro i jego rząd oraz w głębokiej wierze, że każda forma relacji międzyludzkich musi być oparta na obustronnym szacunku i zasadzie wzajemności, sprzeciwiamy się ingerencyjnemu brzemieniu Pańskiego listu, a także obsesyjnemu ignorowaniu procesów zachodzących w naszym społeczeństwie, co pozostaje w opozycji do zasad i celów Karty Narodów Zjednoczonych.

Przyjęcie rozporządzenia wykonawczego podpisanego przez Prezydenta Baracka Hussein'a Obamę kilka dni po jego ogłoszeniu, jest niezgodne z Kartą Narodów Zjednoczonych i ignoruje apele Wenezuelczyków oraz Głównych Państw Latynoamerykańskich i innych regionów świata, którzy wyraźnie domagają się wycofania tego niedorzecznego stwierdzenia, zakładającego, że Wenezuela stanowi zagrożenie dla Stanów Zjednoczonych.

Niestety, Pana rząd nie akceptuje form stosunków między państwami innych niż oparte na przewadze silniejszego - co już blisko 200 lat temu potępił nasz Wyzwoliciel, Simon Bolívar.

Jako Minister Spraw Zagranicznych Boliwariańskiej Republiki Wenezueli, uprzejmie zachęcam Pana, jako mojego odpowiednika, aby zwracał się Pan do naszego narodu, z którego wywodził się Simon Bolívar, z szacunkiem, bez arogancji charakteryzującej od lat funkcjonowanie władzy wykonawczej w Pana kraju i zgodnie z zasadami i celami Organizacji Narodów Zjednoczonych, prawem międzynarodowym i podstawowymi zasadami relacji pomiędzy suwerennymi państwami.

Minister Władzy Ludowej Spraw Zagranicznych

Delcy Rodríguez Gómez